

Unia Europejska i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej – problemy konkurencyjności systemów gospodarczych

Wstęp

We współczesnej gospodarce państwom jest coraz trudniej być konkurencyjnymi i utrzymać wysokie wskaźniki gospodarcze. Państwa będące liderami przechodzą obecnie okres stagnacji gospodarczej, natomiast słabiej rozwinięte przeżywają boom gospodarczy (np. Chiny). Dlatego w ostatnich latach Unia Europejska zaczęła prowadzić intensywną politykę, która miała zwiększyć jej konkurencyjność.

Przedmiotem pracy jest polityka Unii Europejskiej, która zmierza do zwiększenia swojej konkurencyjności w gospodarce światowej, a celem ocena tej polityki oraz analiza różnic kulturowych, historycznych i społecznych występujących między krajami Unii Europejskiej oraz Stanami Zjednoczonymi. Tezą zaś jest stwierdzenie, że Unia Europejska nie jest w stanie stać się najbardziej konkurencyjną gospodarką na świecie i dorównać Stanom Zjednoczonym.

Konkurencyjność międzynarodowa ma wiele definicji. Ze względu na temat pracy na szczególną uwagę zasługuje definicja stosowana w opracowaniach Komisji Europejskiej. W raportach na temat międzynarodowej konkurencyjności gospodarki europejskiej w 2000 r. za gospodarkę konkurencyjną uznaje się taką, „w której społeczeństwo może utrzymywać trwały, wysoki i rosnący standard życia oraz wysokie stopy zatrudnienia” przy założeniu, że nie jest zagrożona równowaga bilansu płatniczego oraz dobrobyt przyszłych pokoleń. Ważne w tej definicji jest pojęcie standardu życia, przez który rozumie się m.in. zdolność sprostania społecznym oczekiwaniom odnośnie do poziomu świadczeń socjalnych typowych dla „europejskiego modelu społecznego”, a także kategorię szeroko rozumianego solidaryzmu społecznego¹.

¹ M.J. Radło, *Wyzwanie konkurencyjności. Strategia lizbońska w poszerzonej Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 15–17.

W drugiej połowie lat 90. XX w. wystąpiły niekorzystne zmiany w rozwoju gospodarczym państw Unii Europejskiej (szczególnie w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi), co spowodowało konieczność przeanalizowania podstaw gospodarki unijnej. Wprawdzie sytuacja społeczna i gospodarcza w Unii była dobra, ale pojawiły się problemy wynikające z:

- globalizacji,
- rosnącej konkurencyjności gospodarek światowych,
- barier strukturalnych dla wzrostu gospodarczego,
- spowolnienia tempa wzrostu gospodarczego,
- wysokiego poziomu bezrobocia².

Pilną sprawą stały się reformy, których przeprowadzenie mogło zmniejszyć negatywne skutki tych problemów dla Unii Europejskiej.

Lata 90. XX w. ujawniły pewne słabości Unii Europejskiej. W 2000 r. wzrost gospodarczy wynosił w UE ok. 3%, inflacja – 1,5%, deficyt –1,7% PKB. Pogorszył się udział UE w światowym handlu towarami, ale jednocześnie wzrósł jej udział w światowym eksporcie usług. Niepokój budziło porównanie wskaźników ekonomicznych Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Zwłaszcza groźna była 1% różnica w poziomie tempa rozwoju rocznego (w UE – 2,3%, w USA – 3,3%), która zdecydowała o podjęciu działań na rzecz przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Porównanie wskaźników gospodarczych dla USA i UE przedstawiają tab. 1–3³.

Z tabel tych wynika, że w 2000 r. luka między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską była znaczna. Najbardziej uwidaczniało się to w poziomie PKB *per capita*: wskaźnik ten w UE wynosił 70,1% PKB Stanów Zjednoczonych. Również wydajność pracy na zatrudnionego i na czas pracy była znacznie niższa w krajach Unii. Wskaźniki dotyczące zasobów ludzkich, takie jak procent populacji w wieku produkcyjnym i stopa zatrudnienia, były gorsze w UE. W Stanach Zjednoczonych ponad trzy czwarte populacji było w wieku produkcyjnym, a w Unii Europejskiej tylko dwie trzecie. Ponadto stopa zatrudnienia w Unii była niższa o 11%, a średni czas pracy na zatrudnionego był mniejszy o 229 godzin w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi. W Stanach Zjednoczonych większy procent populacji w wieku produkcyjnym miał wyższe wykształcenie, mimo że edukacja na tym szczeblu jest płatna. Różnice między Unią a Stanami Zjednoczonymi są również widoczne w strukturze i wielkości wydatków publicznych. Wydatki te są znacznie niższe w Stanach Zjednoczonych i wynoszą tylko 33,62% PKB, natomiast w UE ponad jedną trzecią więcej. Kraje UE zdecydowanie więcej wydają na konsumpcję pu-

² K. Włodarczyk-Śpiewak (red.), *Strategia lizbońska – fakty – mity – rzeczywistość*, Katedra Mikroekonomii US, Szczecin 2005, s. 12.

³ *Ibidem*, s. 13.

Tabela 1. Luka między UE i USA i jej wymiary w 2000 r.

	USA	UE
PKB <i>per capita</i>	100	70,1
Wydajność na zatrudnionego	100	83,9
Wydajność na czas pracy	100	88,8

Źródło: K. Włodarczyk-Śpiewak (red.), *Strategia lizbońska – fakty – mity – rzeczywistość*, Katedra Mikroekonomii US, Szczecin 2005, s. 17.

Tabela 2. Zasoby ludzkie i ich wykorzystanie w UE i USA w 2000 r.

Wyszczególnienie	USA	UE
Populacja w wieku produkcyjnym jako % populacji ogółem	77,2%	66,7%
Stopa zatrudnienia	75,0%	64,0%
Średni czas pracy (w godz. na zatrudnionego)	1835	1606
Osoby z wyższym wykształceniem (jako % populacji w wieku prod.)	37%	21%

Źródło: K. Włodarczyk-Śpiewak (red.), *op. cit.*, s. 17.

Tabela 3. Struktura wydatków publicznych w UE i USA (% PKB, 2000 r.)

	Konsumpcja publiczna	Inwestycje publiczne	Subsydia	Transfery dochodowe	Ogółem
UE	19,9	2,54	1,42	20,67	47,16
USA	4,57	3,26	0,35	13,8	33,62

Źródło: K. Włodarczyk-Śpiewak (red.), *op. cit.*, s. 18.

bliczną, subsydia i transfery dochodowe, natomiast Stany Zjednoczone na inwestycje publiczne.

Chęć zmniejszenia dystansu w stosunku do gospodarki Stanów Zjednoczonych doprowadziła do podpisania w marcu 2000 r. strategii lizbońskiej, której celem było stworzenie na terytorium Europy do 2010 r. najbardziej konkurencyjnej gospodarki na świecie. Cel ten miał być zrealizowany za pomocą licznych reform gospodarczych, społecznych i ekologicznych.

Osiągnięciu celów strategii lizbońskiej mają służyć przygotowane działania systemowo-regulacyjne:

1) przechodzenie do gospodarki opartej na wiedzy, w tym rozwój społeczeństwa informacyjnego, badań i innowacji oraz kształcenie odpowiednich kwalifikacji i umiejętności;

2) liberalizacja i integracja przemysłu sieciowego, czyli następujących rynków: telekomunikacji, energetyki, transportu, poczty, usług finansowych i całości rynku usług;

3) rozwój przedsiębiorczości: deregulacja i lepsze wsparcie administracji (likwidacja barier administracyjno-prawnych), łatwiejszy dostęp do kapitału i technologii, ograniczenie zakłócającej konkurencję pomocy publicznej, tworzenie nowego pola konkurencji;

4) wzrost zatrudnienia i zmiana modelu społecznego: wzrost aktywności zawodowej, uelastycznienie rynku pracy, poprawa edukacji, unowocześnienie systemu zabezpieczeń społecznych, ograniczenie ubóstwa i wykluczenia społecznego;

5) dbałość o fundamenty rozwoju i środowisko naturalne: ograniczenie zmian klimatycznych, zachowanie zasobów naturalnych⁴.

Cztery pierwsze grupy działań odnoszą się do oceny pozycji i zdolności konkurencyjnej gospodarki, zmiana natomiast modelu społecznego z punktu czwartego i punkt piąty mają charakter pozaekonomiczny. Nie dotyczą stanu gospodarki i wynikają z elementów normatywnych zawartych we „wspólnotowym” sposobie definiowania konkurencyjności.

Realizacja celu przyjętego na szczycie w Lizbonie jest nadal bardzo odległa, a dystans dzielący gospodarkę europejską od amerykańskiej zwiększa się zamiast zmniejszać. Szczególnie przyczyniło się do tego poszerzenie Wspólnoty, co spowodowało pogorszenie wszystkich wskaźników⁵.

W listopadzie 2004 r. został przedstawiony Raport „W obliczu wyzwania. Strategia lizbońska na rzecz wzrostu i zatrudnienia”, którego konstatacje są pesymistyczne:

– nie uda się do 2010 r. osiągnąć założonego 70% wskaźnika zatrudnienia (w 2004 r. wyniósł 64,3%) oraz 50% wsk. zatrudnienia starszych pracowników;

– tylko dwa kraje UE osiągnęły 3% poziom wydatków na badania i rozwój w swoim budżecie (dwa kraje 2%, reszta jest dużo poniżej), w tym samym czasie USA – 2,8% PKB, a Japonia – 3,1% PKB;

– spada przyrost naturalny i zwiększa się długość życia, zmniejsza się liczba osób w wieku produkcyjnym (15–64), do 2050 r. liczba osób w wieku powyżej 65 lat osiągnie pułap 60%, system finansowy UE nie jest w stanie udźwignąć wydatków na emerytury i opiekę zdrowotną;

– wzrost gospodarczy z obecnych 2–2,25% spadnie do 1,24% w 2040 r., a o 20% obniży się PKB na osobę.

⁴ K. Włodarczyk-Śpiewak (red.), *op. cit.*, s. 21–22.

⁵ *Strategia Lizbońska*, Biuro Studiów i Ekspertyz, http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_04/i-1111.pdf, 26.11.07, godz. 22.

Komunikat zaś Komisji do Rady Europejskiej „Sprawozdanie strategiczne na temat odnowionej strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia: rozpoczęcie nowego etapu (2008–2010)” z 11 grudnia 2007 r. ma bardziej pozytywny wydźwięk, lecz w dalszym ciągu główne cele strategii nie zostały osiągnięte. Raport ten stanowi, że⁶:

– W latach 2005–2006 powstało prawie 6,5 mln miejsc pracy. Oczekuje się, że do 2009 r. powstanie kolejnych 5 mln miejsc pracy.

– Wzrost gospodarczy zwiększył się z poziomu 1,8% w 2005 r. i oczekuje się, że osiągnie 2,9% w 2007 r. i 2,4% w 2008 r.

– Oczekiwany jest również spadek stopy bezrobocia poniżej 7%, tj. poniżej najniższego poziomu bezrobocia od połowy lat 80. XX w. Stopa zatrudnienia w 2007 r. osiągnęła poziom 66% i znacznie zbliżyła się do ogólnego celu strategii lizbońskiej wyznaczonego na poziomie 70%. Wzrósł także wskaźnik zatrudnienia wśród starszych pracowników i wyniósł w 2007 r. 43,5%, jednak dalej jest to wartość odległa od zakładanych 50%. Znacznie wzrosła stopa zatrudnienia kobiet (na poziomie 57,2% i zbliża się do wyznaczonego celu 60%), ale państwa członkowskie powinny podjąć dalsze starania w celu promowania równości płci na rynku pracy.

– Jako sukces należy odnotować zmniejszenie deficytu budżetowego z 2,5% PKB w 2005 r. do przewidywanego 1,1% w 2007 r., podczas gdy dług publiczny zmniejszył się z 62,7% w 2005 r. do trochę poniżej 60% w 2007 r. Jednak nie wykorzystano w pełni możliwości, jakie stworzyły warunki stosunkowo dynamicznego wzrostu gospodarczego dla zmniejszenia deficytów strukturalnych, szczególnie w obszarze euro.

– Szacowany potencjalny wskaźnik wzrostu PKB w obszarze euro zwiększył się od 2005 r. o 0,2 punktu procentowego do 2,25%, co jest częściowo rezultatem reform strukturalnych.

– Wzrost produktywności wynosił w 2006 r. 1,5%, w porównaniu z rocznym wskaźnikiem wzrostu w wysokości 1,2% w latach 2000–2005. Europa nadal pozostaje w tyle za innymi gospodarkami zarówno pod względem inwestycji w technologie informacyjno-komunikacyjne, jak i wykorzystania tych technologii w celu zwiększenia produktywności. Otwarcie usług i przemysłów sieciowych na konkurencję odbywa się powoli, a najważniejsze przeszkody przy wchodzeniu na rynek nie zostały usunięte. Niektóre państwa członkowskie mają opóźnienia we wdrażaniu dyrektyw dotyczących rynku wewnętrznego. Także starania o poprawienie ram prawnych w zakresie własności intelektualnej i przemysłowej oraz przyspieszenie normalizacji pozostały bezowocne.

⁶ Komunikat Komisji do Rady Europejskiej „Sprawozdanie strategiczne na temat odnowionej strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia: rozpoczęcie nowego etapu (2008–2010)” z 11 grudnia 2007, [http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=SPLIT_COM:2007:0803\(01\):FIN:PL:PDF, 6.04.08, godz. 14.](http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=SPLIT_COM:2007:0803(01):FIN:PL:PDF,6.04.08,60d.14)

– Wiele państw członkowskich wyznaczyło wprowadzić cele i tym samym zobowiązało się do znacznego zwiększenia inwestycji w badania i rozwój, co pozwoliłoby UE zrealizować wyznaczony na 2010 r. cel wysokości inwestycji przeznaczonych na badania i rozwój na poziomie 3% PKB. Ambicje te nie mają jednak odzwierciedlenia w rzeczywistości i wydatki na B+R w 2006 r. wyniosły tylko 1,84% PKB.

Pomimo sukcesów w niektórych dziedzinach raporty oceniające efekty wdrażania strategii lizbońskiej stwierdzają, że jej założenia są niemożliwe do zrealizowania. Ponadto istnieje zagrożenie, że nastąpi stagnacja rozwojowa Europy. W Unii Europejskiej wskaźnik rozwoju gospodarczego wzrastał do połowy lat 70. XX w., a następnie przez 20 lat utrzymywał się na poziomie zbliżonym do Stanów Zjednoczonych. Od połowy lat 90. ubiegłego wieku wskaźnik wzrostu gospodarczego krajów Unii wyraźnie spada. Unia wykazuje niską dynamikę wzrostu PKB i produktywności, słabo radzi sobie z absorpcją nowych technologii. Jeśli nic się nie zmieni, to udział Unii w gospodarce światowej spadnie w 2050 r. z obecnych 18 do 10%, a przecież jeszcze w połowie lat 70. XX w. wynosił on 25%⁷.

J. Szomburg uważa, że przyczyną coraz wolniejszego rozwoju gospodarczego UE jest długotrwała obecność nadopiekuńczego państwa socjalnego. Państwo to wytworzyło społeczeństwo nastawione silnie roszczeniowo w stosunku do państwa, które nie jest przyzwyczajone do zmian. Teraz niezbędna jest reforma instytucjonalno-regulacyjna, ale jednocześnie brak na nią zgody społeczeństwa. Szomburg pisze także o europejskiej słabości w sferze systemu wartości, która jest dobrym gruntem dla wszelkich egoizmów: sektorowych, zawodowych, regionalnych czy pokoleniowych. Taka sytuacja również utrudnia działania reformatorskie, które zostałyby przeprowadzone w imię solidarności międzypokoleniowej⁸.

Największym rywalem Unii Europejskiej są Stany Zjednoczone. Warto więc przyjrzeć się istniejącym między tymi gospodarkami różnicom. Jedną z ważniejszych, jeżeli nie najważniejszą, jest brak feudalizmu w Stanach Zjednoczonych. W kraju tym nie było ani arystokracji, ani specjalnych przywilejów. Ziemia mogła być nabyta przez każdego⁹. Co więcej, C. Hampden-Turner oraz A. Trompenaars uważają Stany Zjednoczone za pierwowzór rozwiniętego kapitalizmu, który od wielu lat wyznacza światowe standardy. To kraj, który najwytrwalej poskramiał kapitalizm, wspierał kapitalizm, okazywał dezaprobatę arystokracji, organizował klasę robotniczą i symbolizował triumf klasy średniej¹⁰.

⁷ J. Szomburg, *Europa wobec wyboru*, [w:] *Czy wartości i normy społeczne są barierą reform w Unii Europejskiej*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2004, s. 12.

⁸ *Ibidem*, s. 13–14.

⁹ P. Dobrowolski, *Wartości społeczne w Ameryce i Europie*, [w:] *Czy wartości i normy społeczne są barierą reform w Unii Europejskiej*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2004, s. 43–45.

¹⁰ C. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *Siedem kultur kapitalizmu*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2003, s. 27.

W tworzeniu ustroju Stanów Zjednoczonych ważną rolę odegrała różnorodność rasowa i kulturowa. Ze względu na geografie oraz różnorodność społeczeństwa nie wytworzyło się tu państwo opiekuńcze. Amerykańskie instytucje polityczne mają utrudnione zadanie prowadzenia polityki redystrybucji, ponieważ Amerykanie są mało skłonni zezwolić państwu na wspomaganie biednych. W Stanach Zjednoczonych panuje raczej przekonanie, że biedni są leniwi i dlatego nie należy im pomagać (tab. 4)¹¹.

Stany Zjednoczone to państwo federalne z większościową ordynacją wyborczą. Zajmuje olbrzymie terytorium. Dlatego też zagrożenie socjalistycznym przewrotem było w nim zminimalizowane. Ponadto amerykański rząd jest centralny, ale administracja jest zdecentralizowana. Stany Zjednoczone są jedynym państwem, które ma XVIII-wieczne instytucje polityczne¹².

Różnice między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi dotyczą również stosunku do pracy. Europejczycy bardziej cenią konsumowanie czasu wolnego oraz muszą rzadziej pracować z powodów ekonomicznych. Obecnie przeciętny Europejczyk pracuje około 1600 godzin rocznie, przeciętny zaś Amerykanin około 230 godzin więcej. Prawdopodobnie tylko jedna trzecia różnicy w przepracowanym czasie wynika z preferencji Europejczyków dla konsumowania czasu wolnego, reszta to efekt niskiej aktywności zawodowej i wysokiego bezrobocia. Nic więc dziwnego, że przy podobnej wydajności pracy europejski dochód na jednego mieszkańca zatrzymał się na poziomie 70% dochodu amerykańskiego¹³.

Europejczycy zazwyczaj deklarują większe przywiązanie do rodziny i dzieci, ale mają mniej dzieci, ponieważ ograniczają ich możliwości ekonomiczne. Statystycznie Europejczycy płacą wysokie podatki, są częściej bezrobotni oraz żyją w państwach z mniej sprawnym rynkiem. Jest im trudniej stworzyć samodzielne gospodarstwo niż Amerykanom. Dlatego dzietność w Unii Europejskiej jest znacznie niższa niż w Stanach Zjednoczonych. Wskaźnik dzietności w Unii Europejskiej wynosi 1,3 dzieci na kobietę w wieku rozrodczym i jest mniejszy o 0,6 w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi¹⁴.

Znaczącą różnicę w porównywanych gospodarkach stanowi kwestia uczelni wyższych. Europejskie uniwersytety zostały ukształtowane przez państwo i są finansowane z jego budżetu, natomiast w Stanach Zjednoczonych uniwersytety

Tabela 4. Opinia na temat pracowitości biednych

	USA	UE-12
Biedni są leniwi (TAK)	60%	26%

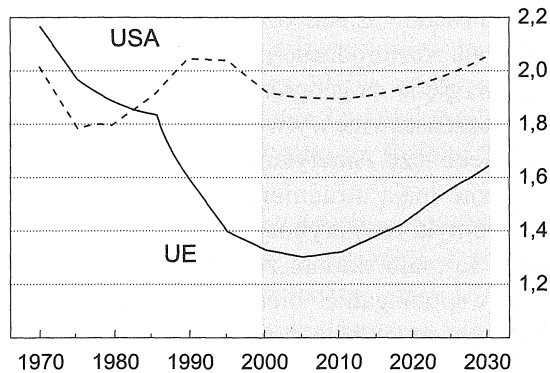
Źródło: G. Nicoletti, S. Scarpetta, O. Boylaud, *Summary indicators of product market regulation with an extension to employment production legislation*, OECD Economics Department Working Papers No. 226, 2000.

¹¹ *Ibidem*, s. 45.

¹² *Ibidem*, s. 46.

¹³ *Ibidem*, s. 47.

¹⁴ P. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 47–48.



Rys. 1. Dzietność w USA i UE

Źródło: P. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 48.

działają na w pełni konkurencyjnym rynku. Ceną, jaką płacą za to uniwersytety europejskie oraz społeczeństwo, jest ich gorsza jakość.

Tabela 5. Charakterystyczne różnice dotyczące uniwersytetów i ich konsekwencje

Różnice	UE	USA	Konsekwencje
Kto płaci za naukę	głównie podatnicy	głównie uczący się	bezpłatne studia na państwowych uczelniach to dotowanie bogatych kosztem biednych bezpłatne studia państwowe ułatwiają władzom kontrolę nad rynkiem edukacji
Zasady nominacji profesorskich	zazwyczaj państwo na mocy ustawy	uniwersytety pod presją konkurencji	w Europie awansują najmniej konfliktowi i znani najszerszemu gronu, w USA najlepsi narzędzia do mierzenia jakości wykładowców akademickich (statystyka publikacji i cytowania publikacji, badania ankietowe wśród studentów) stworzono w USA
Płace	dążenie do uśrednienia oraz progresja z wiekiem	konkurencja rynkowa	w USA dobry młody profesor może zarabiać kilkakrotnie więcej niż stary profesor w UE młodzi naukowcy powszechnie dorabiają „na boku”

Źródło: P. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 49.

Nie tylko wartości, lecz także postrzegana rzeczywistość odgrywa bardzo ważną rolę w kształtowaniu oczekiwań wobec państwa. Amerykanie wierzą w mit „od pucybuta do milionera” i uważają, że są kowalami własnego losu. Kultura amerykańska zachęca jednostkę do kreatywności. Stany Zjednoczone mają najwięcej laureatów Nagrody Nobla, najwięcej nowych patentów itd.¹⁵, Europejczycy nato-

¹⁵ C. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *op. cit.*, s. 57.

miast przyzwyczajeni są do opieki państwa i redystrybucji dochodów. Postrzeganie dostępnych możliwości awansu ekonomicznego wpływa na poczucie szczęścia. W obliczu nierówności biedni Europejczycy są bardziej niezadowoleni i mniej wierzą w poprawę swojej sytuacji¹⁶.

Tabela 6. Opinie na temat, czy biedni mają szansę wydostać się z biedy

	USA	UE 12
Biedni mają szansę wydostać się z biedy (Tak)	71%	40%

Źródło: P. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 51.

„Ideologia, kultura oraz widoczne symbole są bardzo ważne dla oczekiwań wobec kształtu instytucji społeczno-gospodarczych. To, że w Wielkiej Brytanii najbogatsza jest królowa, natomiast w USA najbogatszy jest Bill Gates, ma o wiele poważniejsze konsekwencje, niż by się mogło wydawać¹⁷”.

Zakończenie

Celem pracy była ocena polityki Unii Europejskiej mającej na celu zwiększenie jej konkurencyjności oraz analiza różnic występujących między krajami Unii a Stanami Zjednoczonymi. Cel został osiągnięty oraz potwierdziła się teza pracy, że Unia Europejska nie jest w stanie dorównać Stanom Zjednoczonym i stać się najbardziej konkurencyjną gospodarką na świecie.

Unii grozi stagnacja gospodarcza. W raportach z 2004 i 2007 r., które miały ocenić efekty wdrażania strategii lizbońskiej, stwierdza się, że UE nie ma szans do 2010 r. osiągnąć założonych wskaźników gospodarczych. Nie uda się osiągnąć 70% wskaźnika zatrudnienia, co gorsza, spada przyrost naturalny oraz zwiększa się długość życia i system finansowy UE nie będzie w stanie udźwignąć wydatków na emerytury i opiekę zdrowotną. Również wydatki na badania i rozwój nie są wystarczające, aby dogonić światowych liderów. Wzrost gospodarczy i PKB na osobę również są niższe.

Różnice występujące między UE a jej największym rywalem – USA są znaczące i nie dotyczą tylko historii, różnorodności rasowej czy kulturowej, czasu pracy czy diety, lecz także wyznawanych wartości i postrzegania rzeczywistości. Amerykanie wierzą, że mogą zmienić swoje życie i osiągnąć wyznaczony cel, natomiast Europejczycy liczą bardziej na pomoc państwa niż na siebie.

¹⁶ P. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 51.

¹⁷ *Ibidem*, s. 51.

Bibliografia

- Dobrowolski P., *Wartości społeczne w Ameryce i Europie*, [w:] *Czy wartości i normy społeczne są barierą reform w Unii Europejskiej*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2004.
- Hampden-Turner C., Trompenaars A., *Siedem kultur kapitalizmu*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2003.
- Radło M.J., *Wyzwanie konkurencyjności. Strategia Lizbońska w poszerzonej Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Sprawozdanie strategiczne na temat odnowionej strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia: rozpoczęcie nowego etapu (2008–2010)*, Komunikat Komisji do Rady Europejskiej, <http://eur-lex.europa.eu>
- Strategia Lizbońska*, Biuro Studiów i Ekspertyz, http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_04/i-1111.pdf
- Szomburg J., *Europa wobec wyboru*, [w:] *Czy wartości i normy społeczne są barierą reform w Unii Europejskiej*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2004.
- Włodarczyk-Śpiewak K. (red.), *Strategia Lizbońska – fakty – mity – rzeczywistość*, Katedra Mikroekonomii US, Szczecin 2005.